

Inflacja może uruchomić lawinę pozwów złotówkowiczów

Drogą dziesiątek tysięcy frankowiczów mogą pójść kredytobiorcy złotówkowi. Jakie mają szanse?

Pierwsze pozwy są już w sądach. Kolejne w przygotowaniu.

– Umowy kredytów złotówkowych, w których wysokość raty kapitałowo-odsetkowej uzależniona jest od stopy referencyjnej WIBOR, w wielu przypadkach mogą okazać się nieważne lub przynajmniej bezskuteczne co do sposobu ustalania wysokości oprocentowania kredytu. W najlepszym dla banków przypadku oznaczać to będzie brak możliwości doliczania do raty wskaźnika WIBOR i zwrot nadpłat – mówi „Rz” Radosław Górski, radca prawny, który złożył w sądzie takie pozwy.

– Zbieramy dowody, że banki nawet nie próbowały uświadamić kredytobiorcom rzeczywistego ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu ze zmiennym oprocentowaniem – mówi mec. Górski.

OCHRONA KONSUMENTA

Wszystko wskazuje, że prawnicy prowadzący takie sprawy wybiorą, na wzór spraw frankowych, przepisy o ochronie konsumentów, a dopiero w drugiej kolejności drogę prowadzącą do zmiany wysokości rat z uwagi na zmiany sytuacji na rynku. Ocena tej drugiej podstawy żądania, czyli klauzuli rebus sic stantibus, należy do sądu: czy wskutek inflacji i wzrostu WIBOR istotnie doszło do nadzwyczajnej zmiany stosunków, w wyniku czego wykonywanie umowy przez konsumenta łączy się z nadmiernymi trudnościami lub grozi rażąco strata, czego strony nie przewidywały, zawierając ją, i czy uzasadnia to zmianę treści umowy kredytu lub jej rozwiązanie.

– Na tle dotychczasowego orzecznictwa możliwość skutecznego powołania się na klauzulę rebus sic stantibus w związku ze wzrostem kosztu kredytu z powodu inflacji wydaje się wątpliwa – ocenia Monika Diehl, adwokat w Clifford Chance. – Mając jednak na uwadze obecny i ewentualnie dłużej trwający wzrost stóp procentowych, w razie takich roszczeń sądy będą musiały przeanalizować, czy wzrost ten faktycznie był nieprzewidywalny – np. czy mimo mechanizmu stopy zmiennej w umowie kredytowej brak było podobnych zwyżek w ostatnich latach. Istotna będzie też analiza okresu kredytowania i możliwości powrotu stóp procentowych do pierwotnego poziomu lub ich obniżenia w przyszłości, a także rynkowego charakteru wskaźnika WIBOR.

Adwokat Wojciech Wandzel, partner w Kubas Kos Gałkowski, idzie dalej: – Nie ma podstaw do zmiany umowy, gdy rośnie inflacja czy raty kredytów w złotych. Mechanizm oprocentowania kredytu według stopy zmiennej zakłada wzrost lub zmianę wysokości rat w przypadku zmiany stopy referencyjnej, a zatem strony umowy już w momencie jej zawarcia przewidują, że wysokość rat może się zmienić, co wyklucza korzystanie z rebus sic stantibus. Kredytobiorca może zaś wystąpić do banku o restrukturyzację zadłużenia – dodaje mec. Wandzel.

Podobnie myśli adwokat Przemysław Sobiesiak, kancelaria Sobota-Jachira. – Wzrost rat złotówkowych to konsekwencja podjętej przez NBP próby walki z inflacją poprzez podnoszenie stóp procentowych, a te są mocno związane z WIBOR, który jest elementem większości umów o kredyt w złotówkach. Wzrost inflacji pośrednio więc doprowadził do wzrostu kosztów kredytu ze zmienną stopą oprocentowania. Ale to wynika z normalnych zasad rządzących gospodarką i trudno uznać, żeby wzrost rat spowodowała nadzwyczajna zmiana stosunków.

– Można się natomiast zastanowić, czy banki w należyty sposób informowały konsumentów o tym mechanizmie i skutkach dla kredytów ze zmienną stopą (czyli takich, gdzie część odsetkowa każdej raty składa się z WIBOR i marży banku). Trzeba też zacząć zadawać pytania, czy banki należycie wytłumaczyły konsumentom, czym w ogóle jest WIBOR, i czy bank nie czerpie z tego tytułu nieuzasadnionych korzyści – ocenia mec. Sobiesiak.

JEDNI WESPRĄ DRUGICH

Większa liczba pozwów złotówkowiczów może wpłynąć na sprawy frankowiczów. – Trudno będzie mówić, że ich ochrona jest niesprawiedliwa wobec mających kredyty w złotych. Fala pozwów złotówkowiczów wsparłaby argumenty frankowiczów, że banki nadużywały swej przewagi wobec obu grup kredytobiorców, których roszczenia są podobne i powstałaby większy nacisk na aby rozwiązywać problem krzywdzących kredytów także na drodze sądowej – wskazuje dr Mariusz Korpalski, radca prawny.

Opracował: Marek Domagalski

Pierwotnie tekst ukazał się: Rzeczpospolita, 12.04.2022